Łódź.

Cena numeru **20 gr.**

Cena prenumeraty w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Odnosz. do domu 10 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administr. w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sroda, 1-go maja

№ 119

Marks wobec Polski

Czy polski robotnik nie jest Polakiem

Wielkiemi afiszami zareklamowano ludności miasta święto 1 maja, święto międzynarodówki socjalistycznej. Starcze frazesy do towarzyszów, komunały do towarzyszek wlazły jak rokrocznie znowu na afisz.

1 maj zapowiada się ponoć krwawo w tym roku. Odzywają się coraz częściej głosy, domagające się zakazu publicznych pochodów czerwonych sztandarów. W gruncie rzeczy wcaleby nie zaszkodziło, gdyby nasze najrozmaitsze odmiany marksistów wzięły się trochę za głowy. Kończy się to jednak zwykle krwawo. W Warszawie rok rocznie padają trupy i dziesiątki rannych od kul rewolwerowych.

Gdyby te tłumy czerwone, bezkrytycznie kroczące za swoimi wodzami, wiedziały chociaż poco i dlaczego wychodzą na ulicę! Pokrzyczą sobie w najlepszym razie — w najgorszym spiorą się wzajemnie w ciasnych uliczkach i z podbitemi oczyma, bez zębów i z guzami na głowie wracają do domu, o ile nie zajadą karetką Pogotowia.

Wracają do domu i myślą, że wykrzyczeli sobie, lub wygrzmocili na własnych plecach i czaszkach „rząd robotniczo-włościański“ To się u nich nazywa świętem.

Czy też jednak któremu z mówców przyjdzie na myśl oświetlić szczerze zasady marksizmu w odniesieniu do Narodu Polskiego? Czy trybunom, układającym rezolucje huczne i buńczuczne przypomną się socjaliści niemieccy, odmawiający wyładowania amunicji dla zagrożonej falą bolszewizmu Polski?

Otóż zapewne nie. Warto więc przewertować karty historji i popatrzeć do testamentu II międzynarodówki. Jest on dość ciekawy w odniesieniu do Polski.

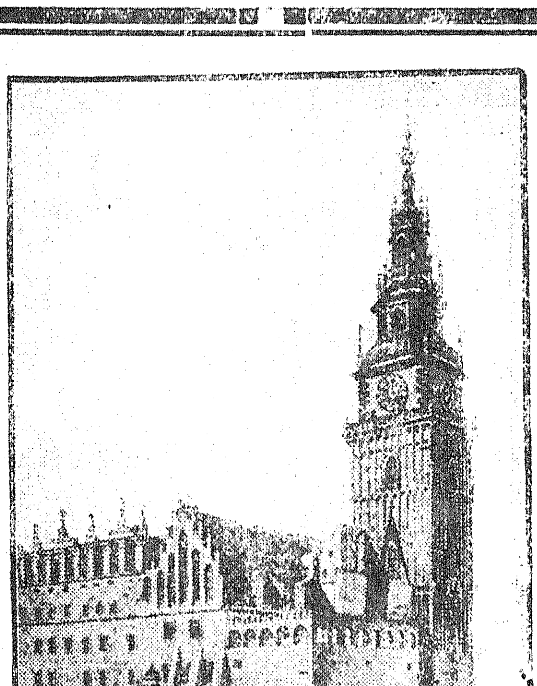

Widok ratusza krakowskiego w XVII w.

Twórcy czerwonej międzynarodówki byli przedewszystkiem „przyjaciółmi“ Polaków i dużo „zabiegali około , odbudowy jej niepodległości“. Czynili to na swój sposób, zupełnie niezgodny z interesami Polaków. W testamencie politycznym Marksa (patrz: „Briefwechsel“ — T. I. str. 189) znajdujemy niezmiernie ciekawy dokument oddania się tego żyda sprawie Polaków w następujących słowach:

— „Im więcej rozmyślam o historji, tem jaśniej rozumiem, że Polacy, to — nation fondue — naród w stanie rozkładu. Można posługiwać się nimi tylko jako środkiem — i do tej chwili, dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej. Od tej chwili Polska straci wszelkie raison d'etre, wszelkie prawo bytu.

Wniosek: na Zachodzie odbierać Polakom wszystko, co tylko można, zostawić im tylko gospodarstwo rolne, wysyłać ich w ogień, odbierać im ziemię, wskazując na perspektywę Rygi i Odessy, a na wypadek, jeśli będzie można wciągnąć w rewolucję Rosjan, złączyć ich z tymi ostatnimi (po rewolucji) i ostatecznie zmusić Polaków, aby pogodzili się z faktem“. —

Te wskazania polityczne objaśniają właściwie wszystko. Socjalistom niemieckim nie chodziło wcale o Naród Polski. Hasło wolności ludów było tu wędką dla wywołania przez Polaków rewolucji w Rosji i zepchnięcia ich potem ku Odesie i Rydze dla ułatwienia sobie podziału Rosji.

Niczem się to nie różniło od polityki Wilhelma II, chorego człowieka na tronie i jego kliki militarystycznej.

Polska miała być państwem buforowem dla osłony Niemiec od strony rosyjskiej. Zgoła nacjonalistyczne szydła tkwiły w tym czerwonym worku Marksa. Przewidując nadmiar w przyroście ludności niemieckiej chciał ją lokować na polskich ziemiach, spychając Naród Polski na wschód w połączeniu z Rosją.

A cóż nasi czerwoni Polacy na to? Rzecz prosta, że nie oponowali. A jakże! Pieniądze brali od socjalistów niemieckich na robotę socjalistyczną w Polsce. Oficjalnie mówiło się o ruchu „niepodległościowym“. W „Materjałach do historji P.P.S. od roku 1893 do r. 1904“ — strona 172 są wcale dokładne wyliczenia na dzienniki. Istnieją zresztą — nieliczne coprawda — egzemplarze dziełka z przedmową p. Piłsudskiego, w której zupełnie wyraźnie stwierdza, że w pewnym okresie, kiedy PPS. skutek grożącej jej ruiny finansowej miała zniknąć z powierzchni ziemi, 500 marek złotych, przesłanych przez socjalistów niemieckich wyratowało ją z opresji.

Taki jest testament Marksa dla Polaków. Pomóc Niemcom do wywołania rewolucji w Rosji, potem kazać się zepchnąć na Wschód, wreszcie wchłonąć przez Rosję, bo „po rewolucji agrarnej w Rosji Polska (jako państwo—uw. red.) traci wszelkie prawo bytu“.

Gdyby tak który z panów Niedziałkowskich lub innych Barlickich i Żuławskich zechciał i o tem przypomnieć dla ścisłości byłoby niewątpliwie jaśniej w głowach czerwonych i szeregach, boby się przerzedziły.

Wcale się jednak na to nie zanosi. W Warszawie będą krzyczeli: niech żyje międzynarodówka socjalistyczna a w Paryżu p. Schacht w imieniu swego mocodawcy socjalisty niemieckiego Müllera, kanclerza Rzeszy będzie przedkładał nowe memorjały, uzasadniające rozbiór Polski.

W Polsce walić się będą po czaszkach komuniści, cekawiści i „fraki“, a socjaliści niemieccy będą uchwalali budżety na nowe pancerniki.

Policja będzie miała robotę z utrzymywaniem porządku a niemiecka Schuppo będzie odbywała ćwiczenia wojskowe.

Zamiast sobie nabijać głowę świętem wiosny socjalizmu, lepiejby poszli na łąkę dziejowych doświadczeń i poszukiwali kwiecia, którego dość na niej wyrosło. Możnaby z tych kwiatków trujący uwić bukiet, z tych chociażby, które wyrosły w ostatnich latach.

Odechciałoby im się raz na zawsze po zetknięciu się z jego oparami nienawiści wrzeszczeć na 1-go maja za solidarnością międzynarodową proletarjatu.

St. B.

ZABYTKI PODWAWELSKIEGO GRODU.

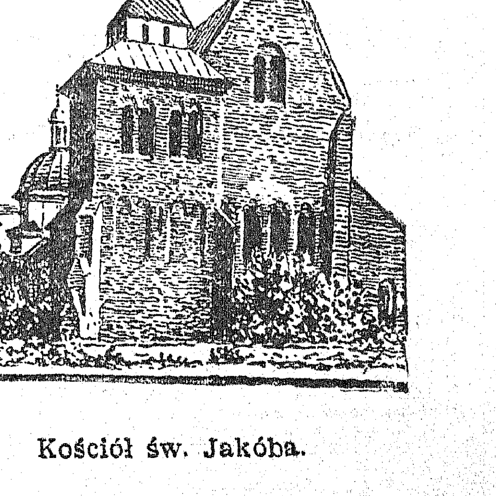

Kościół św. Jakóba.

Panna Devey'ówna - pan Algernon

Ostatnie wydarzenie świata politycznego stolicy

Warszawa 30.4 a.w.

Dziś o godzinie 4 po południu odbył się w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie ślub córki doradcy finansowego przy rządzie polskim, p. Charlesa Deveya, panny Suzette de Marigny Devey z panem Fredericiem Moulton Algernonem.

W uroczystościach ślubnych wzięło udział około 50 osób, związanych różnemi węzły pokrewieństwa z państwem młodymi, przybyłych specjalnie na tę uroczystość z Ameryki, przedstawiciele sfer rządowych, finansjery, oraz sfer towarzyskich stolicy, przyczem m. in. obecni byli: min. Zaleski z żoną, min. Niezabytowski z żoną, szef gabinetu m. s. wojsk.. pułk. Beck, podsekretarz stanu z M. S. Z. Wysocki, oraz szereg innych osobistości ze świata politycznego, przyczem wielu posłów.

O godz. 17 (5 po poł.) odbyło się przyjęcie w pałacu rady ministrów, na które p. Prezydent Rzeczypospolitej wbrew zapowiedzi nie przybył, prawdopodobie z powodu złego stanu zdrowia żony.

My i oni

Po bestjalskim napadzie knechtów H. K. T. w Opolu

Opole, 30-4 (aw)

W związku z masakrą artystów polskich w Opolu kilku pobitych artystów, naskutek domagania się lekarzy, zostało zwolnionych od obowiązku występowania, przeprowadzając kurację w domu.

Zaznaczyć należy, iż w przeciwieństwie do traktowania teatru polskiego na terenie niemieckim berliński teatr kameralny, występuje jak dotąd w Tarnowskich Górach, Królewskiej Hucie, Pszczynie i Rybniku był traktowany najpoprawniej, przyczem w Tarnowskich Górach i Pszczynie został całkowicie zwolniony od podatku miejskiego, w Królewskiej Hucie pobrano od teatru tego jedynie 15 proc. podatku, zaś w Rybniku tytułem podatku zł. 130 od natłoczonej sali 10 złotych dla straży, oraz 6 zł opłaty stemplowej.

Afera poborowa w P. K. U. Wieluń

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Wczorajszy dzień rozpraw przeciwko oskarżonym w oferze poborowej P. K. U.-Wieluń obfitował w bardzo drażliwe momenty.

Pierwszy zeznaje świadek komendant P. P. w Zduńskiej-Woli Bolesław Modzalewski. Na wstępie świadek zeznaje, że słyszał dwa miesiące przed śledztwem o nadużyciach jakie się dzieją w P.K.U.-Wieluń nie miał jednak dowodów rzeczowych ażeby móc z tytułu tego wszcząć śledztwo.

Następnie zeznaje kierownik komisarjatu w Zduńskiej-Woli Antoni Hamkiewicz. Świadek ten, który również był obecnym podczas śledztwa pierwiastkowego.

Dalej zeznaje świadek lekarz wojskowy Władysław Kuryluk, którego na wstępie oskarżony pułkownik Rogalski zapytuje, czy był wypadek taki, ażeby on osobiście miał prosić kogoś z assesorów urzędujących na komisji poborowej o zwolnienie kogokolwiek. Świadek Kuryluk zaprzecza temu. Co zaś się tyczy poborowego Płotka to świadek dokładnie sprawy nie pamięta. Okazało się jednak, jak stwierdził z akt przewodniczący sądu dr. Kuryluk wydał poborowemu Płotkowi kilkakrotne odroczenia z wojska i zapytany na tę okoliczność świadek Kuryluk oświadczył, że czynił to wskutek wyżej wskazanej choroby tegoż, bez jakichkolwiek złych zamiarów i zysku. Z kolei zeznaje ongiś pozostająca w służbie u p. Rogalskich Helena Kolasińska.

Na zapytanie przewodniczącego jaką ona może wydać o pułkowniku Rogalskim opinję, oświadczyła ona, że tryb życia pułkownika Rogalskiego był zupełnie normalny i to w warunkach za skromnych, które sądzi z tego, że dwie starsze córki pułkownika Rogalskiego spały w jednym łóżku. Na zapytanie adw. Hofmokl-Ostrowskiego czy major Choms był częstym gościem pułkownika Rogalskiego, zaprzeczyła temu. Major Choms zeznaje Kolasińska po aresztowaniu pułkownika Rogalskiego, kiedy to już nie służyła u niego prosił ją pewnego dnia, ażeby przyszła do niego do domu to nauczy ją jak ma zeznawać przeciwko pułkownikowi Rogalskiemu, ażeby go kompletnie wkopać. Świadek jednak na powyższą propozycję się nie zgodziła i nie poszła.

Z wielkomiejskich tragedji

Wszystko i nic

Niejaka Marja L, zamieszkiwała na Chojnach, posiadając bodajże włsny dom. Niewiasta była zapobiegliwa, przez szereg lat uzupełniała starannie swe zasoby bielizny, garderoby i wogóle. Dobra gospodyni z zadowoleniem głębokiem dokonywała częstych oględzin swego „stanu posiadania“.

Każda radość ma swój mniej lub więcej smutny koniec, co słodkie... nabiera smaku piołunu — w ekstrakcie.

Pani Marja L' w dniu wczorajszym doznała przykrego zawodu. Po powrocie do domu zauważyła taki nieład, iż zorjentowała się odrazu, że wiele z tego co było — [illegible]ło. Po dokładniejszem rozejrzeniu się ustaliła, że i garderoba, i bielizna, i „luźna“ znajdująca się w domu gotówka — ulotniły się przy pomocy nieznanych sprawców, przynosząc pani S — stratę sięgającą 10,000 złotych

Skutkiem zapobiegliwości pani Marji ona sama ma kłopot, policja w tak ciężkim jak pierwszomajowym okresie, również, a sami amatorzy cudzej własności niejakie trudności w intratnem pozbyciu się zagrabionych szatek.

Gdy masz być okradzionym — lepiej nie oszczędzaj.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi przy ulicy Zachodniej pod Nr. 23 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, manufaktury należących do Moszka Sz. Lipińskiego oszacowanych 1505 zł.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1929 r.

Komornik T. Stanisz.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi przy ulicy Pl. Wolności pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Adolfa Kaliksztajno oszacowanych 550 zł.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Komornik T. Stanisz.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi przy ulicy Długosza pod Nr. 43 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: maszyny fabrycznej należących do fir. Fr. Fiszer Spadkobiercy oszacowanych 1.000 zł.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1929 r.

Komornik T. Stanisz

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi przy ulicy Szkolnej pod Nr. 28 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, wozów, koni i t. p. należących do Abrama L. Bilandera oszacowanych 880 złotych.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Komornik T. Stanisz.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 8 maja 1929 r. od godziny 10-ej z rana, w Łodzi przy ulicy Szkolnej pod Nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, odzieży i t. p. należących do Pinkusa Hoffmunga oszacowanych 1615 zł.

Łódź, dnia 20 kwietnia 1929 r.

Komornik T. Stanisz.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23 IV do 29-IV. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:
Wolna przeróbka monumentalnego dzieła J. W. Goethego:
„FAUST“
W rol. gł. Emil Jannings, Goesta Ekman Kamilla Horn, Yvett Guilbert

Dla młodzieży:
Dzieci Kapitana Granta
Obraz w 7 aktach według powieści Juljusza Verne

Uchylił maski

Zdążamy tam, gdzie religja jest zbyteczną

Dokąd prowadzi aktualny obecnie kierunek według oświadczenia piewcy majowej sanacji

„Die Wahrheit", czasopismo wychodzące w Pradze czeskiej, rozpisało niedawno ankietę, w której wysunięto trzy pytania:

1) „Czy w zagadnieniu nad zażydzeniem świata chrześcijańskiego możemy w dobie obecnej rozpatrywać również chrześcijanizację, jak i europeizację żydów?"

2) „Który z tych procesów wydaje się panu bardziej intensywnym, a ktory o znaczeniu poważniejszym?"

3) „Czy przejawy te tłumaczy pan jako funkcje żywotne i zdrowe czy też jako widoczny dalszy symptom „umierającego Zachodu ?"

Na te pytania nadeszły odpowiedzi z różnych stron świata. Nie będziemy się niemi zajmowali, ponieważ są tam przeważnie ogólnikowe frazesy bez wyraźnej treści.

Nas ciekawi odpowiedź polskiego pisarza Juljusza Kadena—Bandrowskiego, który jest redaktorem literacko — naukowego „Głosu Prawdy" (tygodnika). Oprócz tego p. J. Kaden Bandrowski znany jest z całego szeregu najrozmaitszych nowel i powieści.

Otóż tenże p. J. Kaden Bandrowski odpowiada na pytanie żydowskiej ankiety w sposób następujący:

— „Nie znajduję pozytywnego twierdzenia w tej sprawie, gdyż w dziedzinie tej nie pracuję.

Samo zagadnienie (uważam) dotyczy bardziej przeszłości, niż teraźniejszości. Świat oddalił się od starych religij i w nowych formach religijnych szuka nowej energji.

„Upadek Zachodu"? — Nic podobnego. Zdążamy wciąż naprzód, zdążamy w świat etyki i w świat prawdy, tam, gdzie religja staje się dla wszystkich zbyteczną"

Tak przemawia „chluba" obozu postępowego, wielki „ideolog", chwalca „czynów" i przewódca duchowo—literacki „pewnej grupy".

Według jego poglądów — „zdążamy w świat etyki i świat prawdy tam gdzie: religja staje się dla wszystkich zbyteczną".

W krótce rozpocznie się

WIELKA LOTERJA

FANTOWA

POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

4 GŁÓWNE WYGRANE

WARTOŚCI PO

75.000 Zł.

i wielka ilość mniejszych

Cena losu 3 zł.

Adres biura organizacyjnego

FORTUNA POZNAŃ Marcinkowskiego 19

Telefon: 31—24

KORZYŚCI POSIADANIA SAMOCHODU.

W pobliżu Elkhart w stanie Kanzas najechał omnibus na samochód osobowy, rozbijając go doszczętnie.

Z pośród pasażerów samochodu i autobusu 5 osób, w tem 4-osobowa rodzina, poniosła śmierć, 11 jest rannych.

Odłożona rocznica

PRZED OBCHODEM WIELKIEGO ŚWIĘTA WIELKIEJ RUMUNJI.

Cała Rumunja żyje już od szeregu tygodni pod znakiem gorączkowych przygotowań do uroczystego obchodu dziesięcioletniej rocznicy zjednoczenia wszystkich ziem rumuńskich w granicach dzisiejszej Wielkiej Rumunji.

Główne uroczystości jubileuszowe rozpoczną się dnia 10—go maja i potrwają do dnia 15—go maja. Dzień 10 maja, jako dzień wyzwolenia się Rumunji z pod panowania tureckiego, obchodzony jest przez naród rumuński już od lat pięćdziesięciu. Rocznica ta droga jest sercu każdego Rumuna już choćby dlatego, że dziesięciolecie 10 maja oznacza początek nowej ery w życiu narodu rumuńskiego, ery, która zakończyła się po wielkiej wojnie oswobodzeniem i zjednoczeniem wszystkich Rumunów w granicach własnego niepodległego państwa.

Właściwie jubileusz zjednoczenia ziem rumuńskich miał być obchodzony w roku ubiegłym, podobnie jak miało miejsce we wszystkich innych państwach, które w roku 1918 odzyskały swą wolność narodową i państwową. Ale rząd pana Maniu, który właśnie w roku ubiegłym ujął władzę w swe ręce, uważał, że opłakana sytuacja kraju, w jakiej znalazła się Rumunja na skutek nieudolnych rządów pana Bratianu, nie nadaje się do obchodu tak radosnej rocznicy i zarządził wobec tego odłożenie uroczystości jubileuszowych na rok bieżący.

Obie strony rozczarowane

FIASCO ANGLO—SOWIECKIEGO ZBLIŻENJA GOSPODARCZEGO.

Jak wiadomo, w Sowietach bawi wielka wycieczka przemysłowców angielskich, która ma zbadać teren i naocznie przekonać się, czy Anglja będzie mogła nawiązać z Sowietami stosunki handlowe.

Po kilkudniowym pobycie w Rosji przewodniczący wycieczki angielskiej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej, że celem przyjazdu delegacji do Rosji jest zbadanie konjunktury gospodarczej w ZSRR. oraz możliwości stworzenia trwałej podstawy dla rozwoju handlu anglo—sowieckiego Angielski rynek finansowy, dopóty będzie niedostępny dla Z.S.R.R., dopóki sowieckie sfery rządowe nie wynajdą odpowiednich podstaw gospodarczo—prawnych, które byłyby zaakceptowane przez miarodajne czynniki angielskie.

Wywiad jest komentowany w Moskwie jako zapowiedź, że delegacja ograniczy się do studjów przygotowawczych nad pojemnością rynku sowieckiego.

W rezultacie obydwie strony mocno są rozczarowane wynikami wycieczki. Przemysłowcy angielscy mieli przyjść do wniosku, że narazie niema żadnych możliwości rozszerzenia stosunków handlowych sowiecko—angielskich. Sowiety zaś mają być rozczarowane tem, że przemysłowcy żadnych konkretnych propozycji z sobą nie przywieźli.

Mocarstwowe aspiracje karła

LITEWSKI PROJEKT WYSOKIEJ BARJERY CELNEJ.

Rząd litewski projektuje zasadniczą zmianę istniejącej taryfy celnej. Nowelizacja taryfy ma być przeprowadzona na wielką skalę.

W pierwszym rzędzie podwyższone będą kilkakrotnie cła na te wyroby, które mogą być wyrabiane na Litwie.

Stworzenie tego rodzaju ochrony celnej dla „litewskich produktów przyszłości", ma na celu rozwój niektórych gałęzi przemysłu i zupełne izolowanie rynku od konkurencji zagranicy.

Projektowana zmiana taryfy celnej ma na celu w pierwszym rzędzie zabezpieczenie się od spodziewanego napływu wyrobów polskich po ewentualnem nawiązaniu bliższych stosunków handlowych.

Importerzy towarów niemieckich są zaniepokojeni, czy projektowane zmiany nie uniemożliwią wwozu fabrykatów z Niemiec.

Stworzenie wysokiej barjery celnej na Litwie nie doprowadzi do rozwoju przemysłu tego państewka, ponieważ Litwa nie posiada własnych kapitałów na wybudowanie i puszczenie w ruch fabryk.

W obecnych zaś warunkach politycznych i gospodarczych państewka litewskiego rachuby na pozyskanie kapitału zagranicznego są utopją.

Jak skończyła królowa sceny włoskiej

W pięć lat po zgonie Eleonory Duse

Ostatnie dni Eleonory Duse pełne były ubóstwa, choroby i cierpień. W Paryżu chciał jeden music—hall wykorzystać przymusowe jej położenie i zaproponował jej występy między tresowanemi psami i hypnotyzerem. Łzy gorzkie spływały po bladem jej obliczu, gdy się dowiedziała — o tem upokorzeniu.

„Biedni ludzie"... odezwała się tylko. . nic więcej. Były wszakże dla niej inne możliwości uregulowania włoskich zobowiązań zadłużonej jej trupy i zapewnienia sobie skromnej starości w ukochanem rodzinnem mieście Asolo. Zaproponowano jej tournee przez Stany Zjednoczone. Podpisała kontrakt, spodziewając się, że zdobędzie sobie w ten sposób przynajmniej spokój i niezawisłość. Lecz miała już 64 lat. Ale czyż Sara Bernhardt nie pracowała w znacznie późniejszym wieku, jak ona! „Mogę jeszcze pracować" — powiedziała do swych przyjaciół — „a więc muszę! Rodzice moi byli biedni i pracując umarli w biedzie. Słusznie więc, bym skończyła jak oni..."

Wielka podróż zbliżała się coraz bardziej. Przedtem musiała jeszcze grać we Wiedniu. Wystąpiła trzy razy w „Neue Wiener Bühne", choć brakło jej oddechu i dręczona atakami kaszlu. Entuzjazm był bez końca. Wszystko dziękowało genjalnej tragiczce i cisnęło się do wielkiej artystki w nędzną odzianej sukienkę... wdzięczne za ten ostatni dar jej dla ludzkości. Ona zaś spoglądając na wynędzniałe wojną audytorjum, na wygłodzone twarze Wiedeńczyków, robiła sobie wyrzuty, że tyle im zabiera pieniędzy i że choroba nie pozwoliła jej dać z siebie najlepsze. Potem z Cherbourga popłynęła okrętem — straszliwie cicho i osamotniona.

Hołdy i niebywałe wprost odznaczenia i owacje w Nowym Yorku nie zrobiły wszakże wrażenia na schorzałej kobiecie, nie zmniejszyły fizycznych jej cierpień. Dym, wyziewy, brak powietrza do oddechu, koleje, coraz to inne mieszkanie, Baltimore, Filadelfja, Waszyngton... A w niej cisza, cierpienia ciała i duszy.

I tęsknota do ojczyzny i cichego ogniska w Asolo! Z fali upalnej Hawanny i Kuby — przez nieskończone prerje pełne kurzu — do mroźnej Pensylwanji. A ogród jej w Asolo właśnie ustrojony w cudne kwiaty, a kanarek w słońcu śpiewa i śpiewa. Wracać do domu? Gdyby mogła wrócić!

Lecz kontrakt pędzi ją bezlitośnie coraz dalej... dalej. Aż do czarnego od czadu Pittsburga... Gdzie już, czyhała na nią śmierć.

Ostry, mroźny wiatr smagał ją, śnieg z deszczem często przemoczył do nitki. Musi iść do teatru. Pracować. Wejście do teatru zamknięte. Niema dość siły by przycisnąć klamkę.

Coraz mroźniej wieje wiatr, coraz silniej smaga ją deszcz potoki wody spływają z nieszczęsnej artystki. Z zimna dzwoni zębami. Gorączka i zimno wstrząsają wątłem ciałem. Lecz ona musi grać. I gra... Gra tragedję osamotnienia, rozpaczy, własnego cierpienia, gra tak genjalnie z taką prawdą, że wszystkich wstrząsnęła i audytorjum przeczuwa rozstanie... śmierć sama z niej mówiła. Potem przyniesiono ją do pokoju hotelowego, gdzie rozpacznie broni się przeciw zniszczeniu swego ciała.

Nie chce tu umierać! W cudnej swej ojczyźnie! W Italji! W Asolo! Jeszcze raz ozwał się w niej głos melodji jej życiowej, A więc w drogę. Pracować! A potem cichym błagalnym głosem prosi: „Nakryjcie mię!" Ona, która powiedziała: „Niema śmierci! Śmierć jest światłem nie cierpieniem!" Snać zjawiło jej się to boskie światło...

Białe róże, ulubione jej kwiaty okryją jej zwłoki. Dumny włoski okręt „Dnilio" wiezie znużoną wędrownicę do ojczyzny. „W Asolo chciałabym... być pochowana!" powiedziała raz do Marco Pragi. „Niech pan o tem pamięta i gdy zajdzie potrzeba, proszę powiedzieć". Zaszła potrzeba... Choć to pragnienie męczennicy, niechaj się spełni. Barwy Italji osłaniają trumnę — stojącą na tylnym pomoście okrętu. Neapolitańczycy padają na kolana na jej widok. Jak królowa ziemska wraca królowa cierpienia i wzniosłej dobroci do ojczyzny.

Rzym, miasto, z którego wyszła jej sława przyjmuje ją w Michelangelo Santa Maria degli Angeli. Przy całunem osłoniętej bramie kościoła powitał ją napis: „O pokój w Bogu dla niezmordowanej Eleonory Duse w godzinie powrotu jej z ostatniej wędrówki błagają Rzym i Matka Italja" Królewski kondukt idzie przez Francję, Bolonję, Padwę, Treviso, Montebelluna do Asolo. Do ukochanego Asolo! A wszędzie sztandary, deputacje, kwiaty. Jakże była ukochaną! Wreszcie osiągnęła cel. W cieniu kościoła Sant Anna rozciąga się, osamotniony cmentarz górski.

Pod grupą jodeł i cyprysów zatrzymuje się kondukt. Tu będą przybywać wszyscy, którzy zechcą złożyć hołd miłości i wdzięczną pamięć na skromnym granitowym bloku, na którym wyryte jest imię Eleonory Duse z datą jej urodzenia 3.X 1859 i śmierci 21.IV 1924...

Ju.

Uroczystości w Monte Cassino

TRIUMFALNY WJAZD LEGATA PAPIESKIEGO.

Z Rzymu donoszą:

Wszystkie dworce, przez które przejeżdżał pociąg specjalny, wiozący kardynała Gasparriego, do Monte Cassino, były wspaniale dekorowane. W czasie postoju pociągu na stacjach, kardynał przyjmował hołdy dostojników kościoła i udzielał zebranym błogosławieństwa. Publiczność witała go entuzjastycznemi manifestacjami.

W Monte Cassino minister Oświaty Baluzzo, witając przedstawiciela Ojca Świętego, ucałował pierścień biskupi na ręku kardynała który przyjął następnie hołd przedstawicieli władz wśród niemilknących okrzyków zebranych tłumów.

Kompanja grenadjerów ze sztandarem i orkiestrą oddała honory wojskowe. Jednocześnie oddano 21 strzałów armatnich.

Wyszedłszy z dworca, kardynał Gasparri wsiadł wraz z ministrem Balluzo do starożytnej karocy, która niegdyś należała do dworu króla Neapolu. Karoca zaprzężona była w 4 konie, obsługa wystąpiła w tradycyjnych białych perukach. Dokoła pojazdu kardynalskiego galopowali konni karabinierzy w paradnych mundurach.

Za karocą kardynała podążały 3 inne starożytne karety ze świtą kardynała i ministra.

Orszak cały przejechał przez udekorowane miasto wśród ciągłych owacji tłumów, powstrzymywanych kordonami milicji i karabinierów. Wzdłuż ulic ustawiły się delegacje stowarzyszeń.

Po przybyciu na miejsce kardynał ukazał się na balkonie, skąd dzielił błogosławieństwa zebranym tłumom, które upadły na kolana.

Gdyby nie Paderewski...

BELWEDER NIE ODBIERAŁBY HOŁDÓW WDZIĘCZNOŚCIOWYCH.

Spojrzenie na historję odbudowania państwa dolskiego przytłacza dzisiaj legenda, stworzona dla doraźnych celów politycznych. Na szczęście, istnieją świadectwa ludzi, których słowa bezwzględnie zasługujące na wiarę, będą miały dla przyszłego historyka znaczenie rozstrzygające. Poniżej przytaczamy wyjęte ze wspomnień Wojciecha Kossaka o marszałku Fochu.

Zdanie genjalnego wodza o zasłudze Paderewskiego dla odbudowania Polski.

„Marszałek Foch opowiadał mi o swoich wrażeniach z Polski, wymieniał wszystkich zasłużonych w odbudowaniu ojczyzny, cywilnych i wojskowych, każdego paru słowy określając czy to jako zdolność czy jako zasługi... Pomimo trudnych dla Francuza polskich nazwisk wymieniał wszystkie poprawnie. Przesuwali się więc w pochodzie długim Piłsudski, Zamoyski Maurycy, Dmowski, Paderewski, Szeptycki, Rozwadowski, Sosnkowski i Sikorski.

-- Il y d pourtant une chose qui m'a etonne, ce que peu de monde chez vous se rend compte que sans l'amitie de Wilson pour Paderewski vous n,auriez jamais obtenu ces frontieres que vous avez; Jedno mnie zdziwiło w Polsce, a mianowicie, jak mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby nie przyjaźń Wilsona dla Paderewskiego, to nigdybyście tych granic jakie macie, nie dostali!"

Nie jest to legenda lecz dokument.

Powstanie na Kaukazie

BOLSZEWICY USIŁUJĄ ZGNIEŚĆ REBELJĘ PRZY POMOCY DZIAŁ.

Drugiem ogniskiem buntu jest Kubań, gdzie ukazał się silny oddział kozaków kubańskich, którzy dodonali już licznych napadów na urzędy okręgu kubańskiego. Z Rostowa wysłano silne oddziały wojska specjalnego G.P.U. dla stłumienia ruchu.

W pierwszych starciach było zabitych i zranionych po obu stronach wiele osób.

W okręgu stawropolskim armja sowiecka ostrzeliwała z armat trzy wsie, które zrównała z ziemią.

Drugiem ogniskiem buntu jest Kubań, gdzie ukazał się oddział kozaków kubańskich, którzy dokonali już licznych napadów na urzędy okręgu kbańskiego. Z Rostowa wysłano silne oddziały wojska specjalnego G.P.U. dla stłumienia ruchu.

W pierwszych starciach było zabitych i zranionych po obu stronach wiele osób.

W okręgu stawropolskim armja owieoka ostrzeliwała z armat trzy wsie. które zrównała z ziemią.

WYMIERAJĄCE STOLICE

Zastraszający spadek liczby urodzeń w Berlinie i Wiedniu

W tych dniach wydała gmina miasta Wiednia statystykę ruchu ludności w pierwszych miesiącach b.r. Statystyka ta wykazuje nader smutne cyfry i w konsekwencjach swoich ma przerażającą wymowę dla przyszłości stolicy naddunajskiej.

Przedewszystkiem okazuje się, że tegoroczna zima ze swojemi spadkami temperatury pociągnęła za sobą olbrzymie ofiary w życiu ludzkiem. I tak w lutym r.b. zmarło we Wiedniu 3.227 osób, co stanowi rekordową cyfrę miesięcznej śmiertelności, jakiej nie notowano od czasu wojny światowej. W tym roku śmiertelność była większa niemal o 50 proc. Nadto trzeba zaznaczyć, że w bieżącym roku nie było we Wiedniu żadnych na większą skalę rozrośniętych epidemij, jak grypa, influenza i t. p. a również liczba samobójstw nie była większa aniżeli w innych miesiącach.

Nie jest to zresztą objaw sporadyczny, ale stały. A nadto jeżeli statystykę śmiertelności w ostatnim czasie porównano ze statystyką urodzin, to wniosek będzie jeszcze smutniejszy. Z zestawienia tego bowiem wynika, że liczba urodzin ciągle się zmniejsza, a w ostatnich miesiącach efektywny ubytek ludności wynosił 1.400 osób. Wobec zwiększonej liczby wypadków śmierci w lutym i w styczniu trzeba się liczyć, że w miesiącach tych liczba ludności zmniejszyła się o 3.500 osób, z czego wynika, że codzienny ubytek ludności wynosi obecnie we Wiedniu 50—60 osób. Gdyby stosunek ten się ustalił, to należałoby się liczyć do końca tego roku z ubytkiem ludności od 18—20 tysięcy osób.

Już od dłuższego czasu lekarze, socjologowie i politycy wskazywali na podstawie ciągle zmniejszającej się liczby urodzin, a zwiększającej się liczby śmiertelności na powolne wymieranie ludności wiedeńskiej. Jednak do niedawna uważano te oświadczenia za zbyt pesymistyczne. W świetle ostatnich dat statystycznych stają się one niezaprzeczoną rzeczywistością.

Jeśli objaw ten zestawimy z słabym napływem zamiejscowej ludności do Wiednia, to okaże się, że olbrzymia głowa małego korpusu, jak po rozbiorze Monarchji austr. węg. określano stosunek Wiednia do całego państwa, w szybkiem tempie kurczy się i niedaleki może być czas, że dysproporcja ta nie będzie już tak rażąco. — Niemniej jednak jest to dowód upadku i zmierzchu świetnej do niedawna stolicy Habsburgów.

W przeciwieństwie do tego warto przytoczyć, że mimo klęski wojennej Berlin rozrasta się nad wyraz świetnie I tak gdy w pierwszych latach XX w. Berlin liczył tę samą ilość mieszkańców co Wiedeń, to dzisiaj liczba ludności w Berlinie wzrosła do 4 miljonów, podczas gdy ludność Wiednia obecnie nie dochodzi do 2 miljonów, z czego nadto zaledwie 54 proc. przypada na ludność rdzennie wiedeńską.

Etnografowie są zdania, że naród, który chce utrzymać swą stałą liczbę ludności musi rejestrować przynajmniej 17 urodzin rocznie na tysiąc mieszkańców. W Niemczech w roku 1926 stosunek ten wypowiadał się 19,5, a w 1927 r. — 18,3. Niemcy szybko zbliżają się do krytycznej liczby 17, gdyż zmniejszanie się liczby urodzin na wsi niemieckiej powiększa się stale. W wielkich miastach stosunek ten jest o wiele poniżej zasad etnografów, gdyż wynosi tylko 13.2, w Berlinie zaś 9.9 zaledwie.

Od 1910 r. kontyngent Niemców, poniżej lat 15, zmniejszył się o 18 proc. Naród niemiecki staje się więc coraz bardziej narodem „starych roczników", gdyż od 1910 r. na rynku pracy roczniki od 15 do 65 zwiększyły się o 21 proc. podczas gdy liczba ludzi starszych, ponad 65 lat, wzrosła o 26 proc.

Te dane statystyczne wskazują na wyniki propagandy maltuziańskiej w wielkich miastach zachodniej i środkowej Europy; spadek liczby urodzin w dużo mniejszym stopniu zaznacza się u narodów słowiańskich i w państwach rolniczych.

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć **proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu ——

Humor.

NIEUDANY KOMPLEMENT.

— Olesiu, a gdybym była stąd daleko czy też kochałbyś mnie?

— Oczywiście! Im dalej byłabyś tem więcej bym cię kochał.

WRAŻLIWY.

Brown spotyka na ulicy przyjaciela Smitha.

Smith: Czem masz tak strasznie wypchane kieszenie. Pokaż tylko. Co? Siedemnaście pudełek pasty do zębów?

Brown: Widzisz chciałem kupić jakiś środek przeczyszczający, byłem w wielu drogerjach i zawsze trafiałem na ekspedjentki kobiety. Rozumiesz chyba, że nie mogłem tym damom mówić o swej dolegliwości.

Odwrócił się znowu do portrretu miss Revelstoke.

—Śliczna dziewczyna, —zauważył. — Dziwi mię, że nie wyszła zamąż.

Nie mogła mu udzielić w tej sprawie wyjaśnienia, a oglądając obraz, musiała podzielić jego podziw.

—To dziwne, że nigdy jej sobie tak nie przedstawiałam.

— Myśli jej zajęte były jednem pytaniem: Czy miała z nim mówić o pierścionku? Popołudniu pragnęła tej sposobności, ale teraz... a jeżeli on go przysłał! Zebrała się na odwagę.

— Czy robi pan czasem ludziom prezenty? — zapytała. Wzrok jego zdradził zdumienie.

— Ja? Na miłość boską, nie! Uważam to za stratę czasu i pieniędzy. Ma pani na myśli podaruki urodzinowe i świąteczne? Nie. Zazwyczaj posyła się ludziom przy takich sposobnościach rzeczy, których nie potrzebują, albo które już mają. Skąd to pytanie?

Z jakiegoś niezrozumiałego dla niej powodu, odpowiedź ta rozgniewała ją.

— Interesuje mię to. Nic więcej.

— Interesuje to panią i nic więcej, — powtórzył w zamyśleniu, zmarszczył czoło. — Kto przysłał pani prezent?

— Nikt. — Zdawała sobie sprawę ze swego dziecinnego postępowania. Z jakiejże racji miała mu opowiadać o diamencie? Nie było powodu.

— Niech mi pani pokaże ten prezent!

Spokojne żądanie detektywa zmieszało ją.

— Dlaczego? — zapytała i spostrzegła za późno, że słowa te zawierały przyznanie się.

— Bo interesują mię podarunki, które otrzymują... — znowu pauza — ...dziewczęta lub moi przyjaciele.

— Nie jestem pańskim przyjacielem, — zauważyła z uśmiechem. — Nie rozumiem, mr. Long, dlaczego może to pana tak interesować.

A jednak tak było.

— Muszę przyznać, że nie wiem, dlaczego mię to interesuje, — rzekł. — Pojedynki słowne nigdy nie były moją silną stroną. Czy pokaże mi pani ten podarunek?

Wahała się przez chwilę, potem udała się do swego pokoju. Musiała sobie przyznać, że właściwie było to słabością, dać się opanować człowiekowi, który właściwie był dla niej tylko obcym, a jednak poddawała się w tej chwili jego niewytłumaczonej sile. Powróciła z małem pudełkiem i otworzyła je. Betcher oglądał pierścionek przez chwilę, potem wyjął go i podszedł do okna.

— Kto to pani przysłał?

— Nie wiem. Dostałam go dziś rano w paczce poleconej. Miss Revelstoke sądzi... — Zawahała się.

— Co sądzi?

— Sądzi, no, że przysłał mi to ktoś, kto mię bardzo lubi, ale nie chce tego okazać.

Skinął głową.

— Czy domyśla się pani, albo czy miss Revelstoke domyśla się, kim jest ów „ktoś"?

Zawahała się znowu.

— Przypuszcza, że to jeden z jej przyjaciół. Człowiek, który mówił ze mną tylko raz w życiu.

— Monkford?

Zaczerwieniła się.

— Właściwie nie trzebaby było wcale łamać sobie głowy nad nadawcą, — ciągnęła. — Oczywiście chciałabym wiedzieć, kto to jest, aby móc mu natychmiast odesłać pierścionek.

Obejrzał klejnot dokładnie, obracając go na wszystkie strony i oglądając wnętrze złotej oprawy, jakby szukał jakiegoś szczególnego znaku.

(d. c. n.)

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Na polu techniki pracuje się obecnie w nader żywem tempie. Ostatnio robi się w Londynie cały szereg prób z lokomotywą pędzoną akumulatorami, która ma spowodować przewrót w dzisiejszem kolejnictwie. Baterje pędzące lokomotywę mają być wedle nadchodzących informacji, nader lekkie i niezmiernie wydajne. Jak wiadomo, lokomotywy akumulatorowe nie potrzebują stałego dopływu prądu. Przy stosowaniu ich odpada zatem budowanie kosztownych sieci elektrycznych.

* * *

Redakcje dużych amerykańskich dzienników, zaopatrzono obecnie w maszyny składające tekst na znaczną odległość. Nadchodzące drogą telegraficzną depesze są wybijane na wstędze aparatu wedle pewnego klucza systemem odpowiednio ułożonych otworów. Wstęgę taką włącza się bezpośrednio z aparatu do linotypu z odpowiedniem urządzeniem automatycznem, który w miarę przesuwania się wstęgi, składa czcionkami nadawany tekst. W ten sposób telegrafista jest równocześnie zecerem. Maszyny takie działają obecnie w promieniu 300 km. bez zarzutu.

* * *

W miarę wzrostu chyżości aeroplanu można zmniejszyć wielkość płaszczyzn nośnych. W czasie startu i lądowania potrzeba płaszczyzn większych, natomiast w czasie lotu, pożądane są skrzydła o mniejszej powierzchni. Ostatnio udało się amerykańskiemu konstruktorowi Fowler'owi zbudować aparat mający płaszczyzny nośne o zmiennej powierzchni. Do małych, stałych skrzydeł, dodane są składane powierzchnie o rozpiętości dającej się w pewnych ramach dowolnie regulować przez pilota. Próby czynione tym aparatem wykazały dwie zalety, zarówno pod względem startu i lądowania, jakoteż w zdolności utrzymywania równowagi i zwrotności.

* * *

O trwałości gatunków zwierzęcych, świadczy następujący wypadek. W pniu jednego z olbrzymów drzewnych w Kalifornji znaleziono dobrze zachowane chrząszcze, które tam przetrwały z górą 1200 lat. Drzewo we wczesnej młodości zostało rażone piorunem, który ogłuszył chrząszcze znajdujące się w kurytarzykach pasożyta. Po pewnym czasie drzewo „wydobrzało“ po katastrofie i przeżyło jeszcze 1200 lat zasklepiając słojami chrząszcze. Owady te nie różnią się niczem od obecnie żyjących gatunków. Tu dodać należy, że mumifikowane święte żuki egipskie, również nie różnią się niczem od gatunku żyjącego obecnie w Egipcie.

* * *

Depesze iskrowe odczytują dzisiejsi radjo—telegrafiści słuchem. Ostatnio skonstruowano aparat zapisujący depesze systemem odpowiednich znaków w dwu kolorach: czarnym i czerwonym. Zasiąg i czułość tego aparatu, umożliwiają nadawanie i odbieranie depesz (zaleznie od stacji) między Europą i Ameryką.

* * *

Rośliny poza ciepłem i wilgocią potrzebują jak największej ilości światła. Wielkie wytwórnie filmowe potrzebują trawników i klombów kwietnych do swych dekoracji plenerowych, zastosowały olbrzymie reflektory, oświetlające w dzień i w nocy zasiane świeżo grządki kwietne i trawiaste. Światło tych reflektorów zwiększa znacznie szybkość wzrostu roślin.

Nieco o końcu wszechświata

„ENTROPJA“ POŁOŻY KRES ZIEMI I ŚWIATU CAŁEMU.

Po mroźnej tegorocznej zimie dowiadujemy się z prawdziwą przyjemnością, że oczekuje nas wzrost ciepła. Nie tymczasowy, przejściowy wzrost temperatury, ale stałe ocieplenie, stopniowo opanowujące kulę ziemską, a z czasem i wszechświat.

Oddawna już uczeni zauważyli, że istnieje w naturze skłonność do przetwarzania wszelkiej energji — elektryczności, światła, ruchu — na energję cieplną. W ten sposób zwiększa się coraz bardziej zasób gorąca. Wobec tego, że różnica temperatur powoduje stały ruch powietrza, wzrost ciepła, a co za tem idzie, ujednostajnienie temperatury na całej kuli ziemskiej wwyołać może zupełny zanik ruchu. Skoro wskutek nadmiaru gorąca ustanie przetwarzanie energji na elektryczność i światło, nastąpi koniec świata. Tak brzmią wywody berlińskiego profesora nauk przyrodniczych Plancka, który zapowiada, że, o ile w międzyczasie nie zagaśnie słońce lub nie natrafimy w przestworzach na zbłąkaną kometę, oczekuje ziemię zanik wszelkiego życia wskutek nadmiaru ciepła. I nietylko ziemię, lecz wszechświat, gdyż wszędzie, gdziekolwiek istnieje energja, zamienia się ona w ciepło, które szerzy się i rozpowszechnia. Prof. Planck uspakaja ludzkość współczesną że koniec świata wskutek nadmiaru ciepła, zwany przez uczonych „Entropją“, nastąpi dopiero po wielu miljardach lat!

Inny uczony niemiecki, prof. Nernst nie podziela pesymizmu prof. Plancka. Istotnie, twierdzi on, natura produkuje ciepło z wszelkiej energji, są jednak substancje, tamujące bezgraniczny wzrost temperatury. Zdaniem uczonego, wszechświat opanowany jest przez pewne tajemnicze promienie, nazwane przezeń „promieniowaniem absolutnego zera“. Promienie te, których najbardziej udoskonalone aparaty ludzkie nie zdołały dotąd uchwycić, posiadają cudowną moc tworzenia nowych atomów, są pozatem tak „zimne“, że „ochłodzą“ świat“. A więc jednak „koniec świata“ nawet za miljardy lat nie przedstawia się zbyt groźnie!

---

23)

Cień szubienicy

— Niech pani idzie do teatru i obejrzy sobie coś wesołego, aby zapomieć o swoich tajemniczych ludziach! — rzekła.

— Przedewszystkiem niech pani zapomni o tym tajemniczym człowieku, który przysyła pani klejnoty rodzinne! Tak, pierścień ten jest dość stały, nie wiedziała pani? Oprawa od dziesięciu już lat wyszła z mody.

Nora jadła sama w ślicznej jadalni. Ukończyła właśnie obiad i wzięła gazetę wieczorną, gdy weszła pokojówka.

—Czy przyjmie pani mr. Longa?—zapytała. Rumieniec oblał twarz Nory i znikł natychmiast.

—Mr. Longa?—odparła zmieszana.— Tak, przyjmę go w salonie.

Może szło o innego mr. Longa. Nazwisko Long było dość popularne. Ale był to jednak Betcher. Stał przed kominkiem i spokojnie oglądał wiszący nad nim portret olejny młodej dziewczyny w stroju z lat sześćdziesiątych.

—Hallo! —rzekł swobodnie.— To przecież miss Revelstoke w wieku, gdy świat wydaje się jeszcze pełen róż!

Nora spojrzała na obraz i po raz pierwszy uświadomiła sobie, że portret, który widywała codziennie, przedstawiał jej panią.

— Spodziewam się, że miss Revelstoke nie będzie miała nic przeciwko mojej wizycie?

Nora potrząsnęła głową.

—Poszła do teatru.

—Tak myślałem, bo auto jej przejechało koło mnie w Piccadilly, —zauważył obojętnie.—Jak często bywa pani w teatrze, miss Sanders?

—Niezbyt często, —odparła szybko, — oczywiście, jeśli miss Revelstoke niema w domu...

—Nie mam zamiaru pani zapraszać, —rzekł poważniej detektyw, mrugając oczyma.

Chciałem tylko wiedzieć, czy ma pani zwyczaj wałęsać się po Berkeley Square. Z pani dziewiczego oburzenia wnioskuję, że tak nie jest.

Musiała się roześmiać, choć była zagniewana.

Moje dziewicze oburzenie jest pańskiem złudzeniem,— odparła. — Prawie nie znam Berkeley Square,u. Nigdy tam jeszcze nie spacerowałam, o ile sobie przypominam

— Może we śnie—ciągnął takim tonem iż Nora sądziła że mówi poważnie.

— Dlaczego, Czy oskarżono mnie w policji o włóczęgostwo? — zapytała.

Long potrząsnął głową.

—Będzie pani w przyszłym tygodniu w „Hertsease“?

Kiedy odpowiedziała twierdząco, zapytał:— Czy gra pani w golfa?

—Gram w golfa, ale musiałabym się wstydzić grać w „Hertsease“, — odpowiedziała. — Nie, jadę miss Revelstoke. Dlaczego pan pyta? Jakie nowiny ma pan o Szajce Zgrozy? — dodała szybko.

Betcher Long westchnął.

—Spodziewałem się, że pani zapomniała o tem, — rzekł. — Jestem gadatliwy, to błąd. Dlaczego zabiłem pani takiego klina w...— zawahał się, szukając odpowiedniego przymiotnika, co zmieszało Norę— ...w głowę? Nie rozumiem tego sam.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sroda, 1 maja — Filipa i Jakóba.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Hinkeman",
Teatr Kameralny — „Poławiacz cieni".
Teatr Popularny: — „Berek Joselewicz".
Filharmonja występy chóru rumuńskiego.

WIDOWISKA.

Casino: — „Żywy trup"
Splendid: — „Noc miłosna skazańca".
Luna: — „Rajski ogród".
Grand Kino: — „Portjer hotelu Atlantic".
Capitol: — „Wołga... Wołga..."
Apollo: — „Boska kobieta".
Palace: — „Dwa pokolenia".
Czary: — „Szajka Zgrozy".
Corso: — „Największy cyrk świata".
Mimoza: — „Ojcze..."
Odeon: — „Twoja ciotka — moja ciotka".
Resursa: — „Kobieta na torturach".
Spółdzielnia:— „Ciernista droga księżniczki Woroncow".
M. Kin. Ośw.: — „Faust".
Wodewil: — „Godzina zmysłów".

—oOo—

Wiadomości bieżące

WSZECHPOLSKI ZJAZD BUCHALTERÓW.

Polski Związek Buchalterów—Bilansistów organizuje w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 czerwca r. b. zjazd buchalterów—polaków,

Zjazd podzielony będzie wzorem zjazdów amerykańskich na sekcje: buchalterów-ekspertów, nauczycieli buchalterji; buchalterów bankowych, handlowych, przemysłu wielkiego i średniego, rolnych, samorządowych i ubezpieczeń społecznych. Informacyj wszelkich udziela kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3.

Wobec ważności i donioslości spraw,- związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczem kraju, spodziewany jest parotysięczny zjazd buchalterów, wyjącznie polaków.

CHOCHLIK DRUKARSKI.

W numerze z dnia 23, kwietnia r. b. zakradła się przykra pomyłka. W tytule zamiast „Napad na mieszkanie komunisty" winno być „Napad na mieszkanie kolonisty", co niniejszym prostujemy.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowsk 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trąwkowskiej (Brzezińska 56). (p)

Kronika policyjna

UPADEK z DRABINY.

Stajecka Michalina, zam. przy ul. Zielonej Nr. 11, posługaczka, podczas mycia pieców w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, przy ul. Piotrkowskiej 74 spadła z drabiny, ulegając ogólnemu potłuczeniu ciała. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono Stajecka do domu. (n)

Nieudany napad na klasztor O. O. Bonifratów

DZIELNY PRZEOR NIE ULĄKŁ SIĘ BANDYTÓW.

Siedziba zakonu OO. Bonifratrów w Chojnach ma osobliwe szczęście do bandytów.

Przed rokiem włamywacze potruwszy psy rozbili kasę ogniotrwałą, z której zrabowali pieniądze pochodzące z ofiar chorych, leczonych przez zakonników. Sprawców włamania dotąd nie zdołano pochwycić.

Onegdaj późnym wieczorem do drzwi kuchennych siedziby OO. Bonifratrów zapukali dwaj młodzi mężczyźni prosząc by pozwolono im skorzystać z telefonu, chcieli bowiem rzekomo zadzwonić do Kasy Chorych po lekarza dla ciężko chorego.

Przeor konwentu, ks. Mikołajewski, oświadczył, że może jedynie sam zadzwonić po lekarza, ponieważ telefon znajduje się w refektarzu, do którego wstęp osobom obcym nie jest dozwolony. Wówczas nieznajomi rzucili się na przeora, przyczem jeden z nich zerwał mu skaplerz z piersi, a drugi pochwyciwszy za gardło zaczął dusić. Silny fizycznie przeor dzielnie stawił opór opryszkom.

Odgłosy walki zwabiły kilku zakonników. Zatelefonowano po policję. Napastnicy, wybiwszy szyby w oknach, rzucili się do ucieczki. Zanim przybyła policja osobnicy którzy przybyli tylko w celach rabunku, zbiegli na rowerach w niewiadomym kierunku.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, lecz jak dotąd bezskutecznie. (n)

Ostatnie słowo będzie miał psychiatra

Opinja o Stanisławie Łaniusze

JEGO BYŁEGO PRACODAWCY.

W sobotę 4 maja w sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana będzie sprawa potrójnego mordercy ś. p. małżonków Tyszerów i ich służącej, Józefy Borowskiej, Stanisława Łaniuchy.

Ponieważ wyłoniła się kwestja poczytalności Łaniuchy, który od kilku już dni znajduje się w Warszawie oddany zostanie pod obserwację znakomitego lekarza psychiatry d-ra Nelkena.

Pewne światło w sprawie przeciw Łaniusze wniosą zeznania łodzianina p. Samuela Szturma, właściciela pianin i fortepjanów przy ul. Zawadzkiej 17. P. Szturm, przytacza szereg faktów z życia Stanisława Łaniuchy.

Łaniucha pracował w składzie p. Szturma przez długi okres czasu w charakterze polerownika, przyczem był pracownikiem zdolnym.

Był chłopakiem inteligentnym (?) i pracowitym. Mimo tych zalet p. Szturm, jako też i rodzina jego uważała Łaniuchę za nienormalnego. Czasem wręcz czynił wrażenie — warjata.

W chwilach takich Łaniucha „plótł od rzeczy", popełniał moc niedorzeczności czasem szkodliwych nawet dla otoczenia, co właśnie skłoniło p. Szturma do wydalenia go, chociaż żal mu było pracownika.

P. Szturm opowiada, że Łaniucha w kilka dni po ujęciu zeznał w Urzędzie Śledczym, że istotnie miał zamiar zabić go.

Po wydaleniu z pracy p. Szturm i jego mownicy kilkakrotnie widzieli Łaniuchę kręcącego się wieczorem przed domem przy ulicy Zawadzkiej 17, lub zaczajonego w klatce schodowej. Na widok znajomych twarzy krył się lub uciekał. Że Łaniucha miał wtedy zbrodnicze zamiary p. Szturm nie wątpi. (n)

Pobór rocznika 1908

KOGO DOTYCZY OBOWIĄZEK STAWIENNICTWA.

Łódzkie Starostwo Grodzkie przypomina, że z dniem 2 maja r. b. rozpoczyna się pobór ogólny mężczyzn urodzonych w roku 1908, oraz roczników 1906 i 1907 kat. B. uznanych za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r. i 1928 r., roczników starszych od 1883 do 1905 r. włącznie, którzy nie stawili się dotychczas przed Komisją Poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, a pozatem ochotników ur. w 1909, 1910 i 1911 r. Komisje Poborowe będą funkcjonowały w trzech punktach miasta. Na Komisję Poborową Nr. 1, mieszczącą się przy ulicy Pomorskiej Nr. 18 mają się stawić w dniu 2, 4 i 6 maja poborowi zamieszkali na terenie 2 Komisarjatu P. P., a mianowicie: w dniu 2 maja r. b. poborowi, których nazwiska zaczynają się na litery; A. B. C. D. E. F. G. H. I. J., w dniu 4 maja — K. L. Ł, M. N. O., w dniu 6 maja — P. R. S. T. U. W, Z. Na Komisję Poborową Nr. 2, mieszczącą się przy ul. Ogrodowej Nr. 34 mają się stawić poborowi zamieszkali na terenie 1 Komisarjatu P. P., a mianowicie: w dniu 2 maja, których nazwiska zaczynają się na: A. B. C. D. E., w dniu 4 maja — F. V. G. H, I. J. i w dniu 6 maja — K. L. Na obu wyżej wymienionych Komisjach Poborowych mają się stawić wyłącznie poborowi rocznika 1908. Natomiast na Komisję Poborową Nr. 3, przy ul. Zakątnej Nr. 82 mają się stawić poborowi z rocznika 1906, kat. B., uznani za czasowo nie zdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 r., a mianowicie: w dniu 2 maja z 1 i 6 Komisarjatu Policji na wszystkie litery, w dniu 4 maja zamieszkali na terenie 4 Komisarjatu P. P. na wszystkie litery i w dniu 6 maja zamieszkali na terenie 12 i 14 Komisarjatu P. P. również na wszystkie litery. Komisje Poborowe rozpoczynają swe czynności o godz. 8 rano.

NAGŁY SKON NIEMOWLĘCIA

W mieszkaniu przy ul. Targowej Nr. 14 zmarło nagle 2-miesięczne dziecko Sabiny Łysynczukówny, które było zupełnie przedtem zdrowe. Dochodzenie w toku.

ZASŁABNIĘCIE.

Przy ulicy Piotrkowskiej obok posesji Nr. 136 zasłabł nagle 35-letni Małachowski Stanisław, zam. przy ul. Pomorskiej Nr. 150. Zawezwany lekarz Pogotowia Miejskiego po udzieleniu Małachowskiemu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie zadawalniającym do domu.

„By zamanifestować naszą polskość niewzruszoną"

Obchód Rocznicy 3 Maja w Łodzi

Odezwa Komitetu Obchodu i program uroczystości

Komitet Obchodu Rocznicy Konstytucji 3 Maja prosi nas o opublikowanie poniższej odezwy oraz programu tegorocznych uroczystości:

OBYWATELE!

Rocznica Konstytucji Majowej — dzień święta Narodowego — obchodzony jest uroczyście w całej Polsce. Dzień to bowiem wiekopomny, świadczący o wielkiej naszej przeszłości, ukazujący perspektywy większej jeszcze i wspanialszej przyszłości Narodu i Państwa.

Niech się więc w tym dniu uroczystym [illegible] serca nasze, niechaj nas ogarnie wielka troska o dobra, odzyskanego Państwa, niech się jawi i, triumfuje jedność Narodu około Jego wielkiej idei państwowej.

Każdy Polak, jak Polska długa i szeroka, każdy mieszkaniec naszego miasta, powinien wziąć i weźmie udział gorący w Święcie Narodowem, by zamanifestować naszą, polskość niewzruszoną, naszą wierność i [illegible] dóbr Ojczyzny, wobec Jej Majestatu!

Wzywamy przeto wszystkie organizacje społeczne, kulturalno - oświatowe, zawodowe, sportowe, cechy rzemieślnicze i t. p. do jak najgorszego zamanifestowania w dniu tym uczuć polskości przez wzięcie tłumnego udziału w objętych poniższym programem uroczystościach.

PROGRAM.

Czwartek, dnia 2 maja 1929 roku:

Godz. 18 — Capstrzyk orkiestr szkolnych.

Godz. 19 — Capstrzyk orkiestr wojskowych, policyjnych i straży ogniowych.

Piątek, dnia 3 maja 1929 r.

Godz. 6,30 — Pobudka orkiestr wojskowych.

Godz. 9 — Nabożeństwa w świątyniach katolickich dla dziatwy szkół powszechnych.

Godz. 10 — Nabożeństwa w tychże świątyniach dla młodzieży szkół średnich.

Godz. 10—11 Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11 — [illegible] nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki.

Godz. 12 — Przybycie sztafety kolarskiej [illegible] na plac katedralny.

Godz. 12 — Defilada.

Godz. 15 — Rewja sportowa w Helenowie organizowana przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Godz 16 — Zawody pływackie i pokazy Ligi Morskiej i Rzecznej w Rudzie Pabjanickiej

Godz. 17 — Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Godz. 17 — Koncerty w parkach miejskich.

Godz. 20,30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Daną będzie premjera sztuki fantastycznej w 7-miu obrazach „Sen" Felicji Kruszewskiej

Zrzeszenia i korporacje, biorące udział w nabożeństwie w Katedrze św. Stanisława Kostki, proszone są o przybycie do Katedry najpóźniej o godzinie 10,30.

Łódź, w maju 1929 roku.

Komitet Obchodu
Święta Narodowego 3 Maja.

* * *

O godzinie 4-ej popoł. odbędą się w teatrach Miejskim i Popularnym dla robotników — młodzieży szkolnej, wojska i policji bezpłatne przedstawienia. Bilety na te widowiska oddane zostały przez Komitet Obchodu do dyspozycji organizacjom zawodowym, władzom szkolnym, wojskowym oraz Komendzie Policji. (n)

Z Izby Przemysłowo - Handlowej

POSIEDZENIE PLENARNE.

W środę dnia 8 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Towarzystwie Kredytowem m. Łodzi (Pomorska 21) trzecie plenarne posiedzenie łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Na porządku dziennym: m. in. Sprawozdanie Prezydjum Izby z działalności w okresie od walnego zebrania w dniu 27 II br. do dnia 8 V rb.; wybory Prezesa Izby; wybory dwuch Wiceprezesów Sekcji Przemysłowej; uchwalenie drugiej części statutu Izby; uchwalenie regulaminu obrad plenarnych; uchwalenie budżetu Izby na r. 1929; ustalenie wyokości opłat na rzecz Izby, pobieranych od a) wydawanych zaświadczeń, b) świadectw pochodzenia towarów, c) podań na towary, podlegające reglamentacji; uchwalenie ilości członków stałych komisyj Izby i wybory członków tych komisyj; wolne wnioski.

Groźny pożar w powiecie piotrkowskim

STRATY WYNOSZĄ OKO ŁO 30.000 ZŁOTYCH.

W dniu 28 kwietnia o godz. 16 m. 30 powstał pożar w zabudowaniach Piaszczyńskiego Józefa, we wsi Ruszczyn, gm. Kamieńsk w pow. piotrkowskim, który z powodu silnego wiatru przerzucił siż na zabudowania sąsiednie.

Ogółem spłonęło 7 zagród wraz z narzędziami rolniczemi i sprzętami domowemi.

Straty wynoszą 29,500 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (n)

TRUP NOWORODKA.

W domu Nr. 24 przy ul. Zgierskiej podczas wybierania nieczystości z dołu kloacznego wydobyto trupa noworodka płci żeńskiej. O wypadku powiadomiono władze sądowe, a trupa przesłano do Prosektorjum Miejskiego. (n)

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE

W dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 21 m. 30 nieznani sprawcy usiłowali dostać się przy pomocy wyłomu w murze z sąsiedniej posesji do składu manufaktury Woskowicza, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 153, zostali jednak spłoszeni przez dozorcę tegoż domu i uciekli.

PRZĘDZY ZA ZŁ. 300,

Z podwórza domu Nr. 28 przy ul. Południowej nieznani sprawcy skradli jedną skrzynię przędzy wigoniowej wartości 300 zł., należącą do Fajwela Monszajna. (n)

PRZEJECHANIE.

Tramwaj linji Nr. 8 najechał na ulicy Pomorskiej na 4-letnią Radzynerównę Rywkę, zam. przy ul. Pomorskiej Nr. 11. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził lżejsze potłuczenia ciała i po udzieleniu Radzynerównie pierwszej pomocy pozostawił ją na kuracji w domu. (n)

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE.

W dniu 27 kwietnia o godz. 9 m. 20 na polach wsi Borki, gm. Leśmierz, pow. łęczyckiego, wylądował przymusowo samolot pasażerski typu „Junkers" z powodu braku benzyny. Samolot po uzupełnieniu zapasu benzyny po 15 minutach wzniósł się i odjechał w stronę Łodzi. (n)

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Andrzejczak Leokadja, bez stałego miejsca zamieszkania popełniła zamach samobójczy w bramie domu Nr. 53 przy ul. Nawrot, wypijając jakiegoś płynu gryzącego. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. (n)

Krawiec
ST. STEFANIAK
przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Sienkiewicza 40, tel. 7-82

ODEZWĄ SIĘ PO RAZ PIERWSZY NA P. W. K.

Stocznia gdańska zakończyła już prace nad odlewem trzech dzwonów, które darowuje kościołowi Opatrzności w Warszawie.

Dzwony te przewiezione zostaną wkrótce do Poznania, gdzie odezwą się po raz pierwszy.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana“ po cenach zniżonych dane będzie dziś.

„Handlarze sławy“ grani będą jutro po cenach popularnych.

„SEN“.

Dnia 3 Maja na uroczystem galowem przedstawieniu w Teatrze Miejskim dana będzie premjera głośnej sztuki w 7-miu obrazach utalentowanej poetki Felicji Kruszewskiej „Sen“.

„Niespodzianka“ K. H. Rostworowskiego grana będzie w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.
Występy Al. Węgierki.

Dziś i jutro wieczorem, oraz w piątek o godz. 4 popołudniu ostatnie trzy występy Al. Węgierki w cieszącej się olbrzymiem powodzeniem sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni“.

W piątek popołudniu — ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

„Berek Joselowicz“ grany będzie dziś i dni następnych po cenach zniżonych. Dziś i jutro dwa przedstawienia popołudniowe o godz. 4,30 pp. Ceny zniżone.

Koniec przedstawienia wieczorowego o godz. 10.20.

Kasa czynna od 10 do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR w SALI GEYERA.

W dalszym ciągu grana będzie codziennie piękna baśń wschodnia „Ali-Baba i czterdziestu rozbójników“ grana dotychczas przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

Humor.

PEWNOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

Syn: Ojcze, matka prosi, abyś obejrza pajęczynę, wiszącą na suficie

Ojciec: A to dlaczego?

Syn: Bo matka chce robić porządki, a obawia się, czy ta pajęczyna nie jest czasem cząstką naszego aparatu radjowego.

PRAKTYCZNY JĘZYK.

— Co to jest esperanto ojcze?

— Tego ty nie wiesz? To jest język wszechświatowy!

— A gdzie nim mówią?

— Nigdzie.

U DENTYSTY.

— Nie jestem zadowolony z tych zębów, które mi pan zrobił. Po jedzeniu bolą mnie dziąsła.

— Jest to najlepszy dowód, że znakomicie naśladują zęby naturalne.

NIE DADZĄ SIĘ NABPAĆ.

— Nie proszę pani — ja nie przyjmę tej złotówki, Jest fałszywa.

Pani: Co, pan się jej nie przyjrzał. To jest najprawdziwsza złotówka.

Synek: Mamusiu! daj spokój! Odrazu ci mówiłem, że w tym sklepiku nie dadzą się nabrać.

W URZĘDZIE POCZTOWYM.

— Na formularzu tym musi pan dokładnie podać, ile pan zarabia

— Mniej niż tysiąc złotych rocznie!

— To nie wystarcza.

— Wiem o tem, lecz szef mi więcej n chce dać.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Tranzakcje w złotych Dnia 30 IV
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100 Z. w zł.	94.00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj.	100	94.00
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00
8 pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100 „	60.00—
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920 r	100 dol.	92.00
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50,00
5 pr. Poż. Prem. Serja II		105.00
z 1928	5 dol	80,50
Listy Zastawne		
4 pr. Tow.Kred.Ziemska	100 zł.	42.25
4½ pr. „ „ „	100 „	47.75
8 pr „ „ „	100 „	75.25
4½ pr. listy zast Łodzi	100 „	44 25
8 pr „ „ „ . Warsz	100 „	67.50
8 pr. listy zast Łodz	100 „	61,00
Obligacje		
4½ pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.-	100 zł.	
5½ pr Poż. Konwersyjna Warsz. z 1926 r.	100 „	
6 pr. Poż. Konwersyjn m. Warsz. z 1926. r	100 „	
Akcje		
Bankowe		
Dyskontowy	100 zł.	125.00
Handlowy	100 „	120,00
Polski	100 „	163.00
Pol. Przem we Lwowie	100 „	
Zachod..i	25 „	
Zw. Sp. Zarob'	100 „	85.00
Chemiczne		
Cerata	50 zł.	
Sole potasowe	25 „	
Grodziski	50 „	
Kijewski Scholtze.	100 „	
Puls	10 „	
Spiess	100 „	255,00
Strem.	12.50	
Elektryczne		
Elektr. Dąbrow.	50 zł.	100,00
Elektryczność	100 „	
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 „	
Boown Boveri.	100 „	
Gródek	10 „	
Kabel	10 „	
Siła i Światło Il em	50 „	

	Wart. nom	Tranzakcje w złotych Dnia 30 IV
Fabryk cukru		
Chodorów	100 zł.	
Ciechanów	40 „	
Czersk	10 „	
Częstocice	100 „	
Gosławice	1..0 „	
Michałów	10 „	
Warsz. T. Fabr. cukr.	10 „	
Fabryk cementu		
Firley	50 zł.	
Łazy	10 „	
Wysoka	100 „	
Kopalń i zakładów hutniczych		
Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
Naftowa		
Polska Nafta	25 zł.	
Standart-Nobel	50 „	21.25
Fabryk Metalowych		
Cegielski	50 zł.	
Lilpop	25 „	34.00
Modrzejów	50 „	
Norblin	100 „	192.50
Orthwein	25 „	
Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	93.00
Parowóz	25 „	
Pocisk	25 „	
Rohn	25 „	
Rudzki	50 „	
Starachowice	50 „	28.50
Ursus	15 „	
Zieleniewski	100 „	
Fabryk Wyr. Włók.		
Zawiercie	30 zł.	
Żyrardów		
Przedsięb. Handlow.		
Borkowski	25 zł	
Jabłkowscy	10 „	
Syndykat Rol. Warsz.	20 „	
Spożywcze		
Haberbusch	100 zł.	222.00
Herbata-Szumilin	25 „	
Spirytus	40 „	
Przedsiębiorstw różn		
Żegluga	105 zł.	
Bristol	665 „	
Majewski i S-ka	35 „	
Lombard	100 „	
Pustelnik	50 „	

WALUTY i DEWIZY.

Belgja 123.875
Holandja 358.50
Kopenhaga 237.76
Londyn 43,2775
Nowy Jork 8,90
Paryż 35.86
Praga 26.3875
Szwajcarja 171.75
Tendencja bez zmiany.

DOBRY ZNAJOMY.

Czy pan wie, że ktoś napisał do męża mego anonim, w którym twierdzi, że zdradzam męża, włóczę się z innymi i robię długi!!

— To bezwstydne! Wie pani to musiał napisać jakiś dobry znajomy łaskawej pani!

JASZCZURKA.

— Mężulku muszę mieć jeszcze parę bucików! Teraz modna jest jaszczurcza skórka.

— Bardzo praktyczna moda, ale po co ci w takim razie potrzebne trzewiki?

POD PANTOFLEM.

— Słyszałem, że żona pańska wyjeżdża. A pan nie jedzie z nią razem?

— Zdaje mi się, że nie, bo wczoraj podarowała mi książkę o pielęgnowaniu kanarków.

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju„

ŚLADAMI WARSZAWY, ALE — MNIEJ.

„Bank von Danzig“ podwyższył swą stopę procentową do 7, z obowiązującej dotąd stawki 6%.

BANK PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 Ewangielicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złotych
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszędnościowe w Dolarach
innych walutach obeych, zwrotnie w Dolarach i t. p

Załatwia wszelkie operacie bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe
Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno - administracyjna w sprawach technicznych

GISEROW-FORMIERZY

Na robotę z wolnej ręki

przyjmę od zaraz.

Zgłoszenia kierować Zygmunt Włodarczyk Fabryka Maszyn KONIN.

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ“

ELEGANCKIE PANIE
zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej
Z. GLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej
Sprzedaż na raty i za gotówkę

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Własna siedziba. Place let niskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębic przy stacji koleji i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za metr kwadratowy. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wiadomość w Poddębicach ulica Sworawska u Grabiszewskiego 7754—0

Dom sprzedam w śródmieściu o trzech frontach trzy piętra, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50. 000 dol. Warunki wygodne wpłata od umowy. Ewentualnie zaciągnę pożyczkę na hipotekę 100. 000 zł. Wiadomość Biuro Prośb i Zleceń „Argus“ Kilińskiego 159, 7756—0

— Pragnę mieć męża. który zapewni mi bezpieczeństwo i opiekę.
— A zatem doskonale... Ja jestem agentem ubezpieczeniowym, a ojciec mój jest policyantem.

Sprzedaje się 4 folwarki z dobrmi zabudowaniami, pięknemi ogrodami, z inwentarzami żywymi i martwymi, ceny przystępne, oraz gospodarki podmiejskie, miejskie, nadające się pod letniska. Bliższych wiadomości w biurze pośredniczym, Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3. 1,3,5.

Dachówki nowe bardzo tanio sprzedam, Wiadomość Stacja benzynowa, Al. Kościuszki 38. 7794—3

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry bieliznę męską damską poleca „Kredyt“ Nawrot 15. Uwaga! I-sze piętro.

Posady i prace

Potrzebna maszynistka skromnych wymagań do biura „Obrona“ Andrzeja Nr. 44 oraz panienka uczciwa do obsługi umiejąca gotować na przychodnie 7784—1

Uczeń uczciwych rodziców w wieku od lat 16-tu z ukończeniem szkoły powszechnej potrzebny do tapicera Nawrot 23 7714—6

Służąca umiejąca dobrze gotować, z świadectwami z domów chrześcjańskich. Zechce się zgłosić od 10—2. Andrzeja 3 m. 6 front. 7786—1

Zagubione dokumenty

Zofja Szczudlakówna zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę obrachunkową firmy Muszkat i legitymację na zapomogę. 7722—3

Skradziono patent V ktg. na Zielonym Rynku Woźniak Anieli zam. przy ul. Kopernika Nr. 23 7760—3

Zaginął weksel in blanco na imię Antoni Błaszczyk oraz świadectwo od konia wydane w gm. Szadek pow. Sieradki. Weksel powyższy unieważnia się 7792—3

Różne.

Zaginęła suka rasy doberman żółta podpalana Proszę zwrócić Franciszkańska 11 Kozłowski policjant. 7788—1

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA

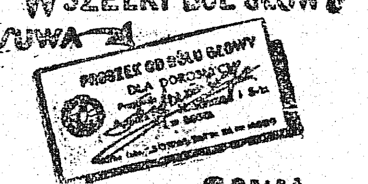

ZNAKOMICIE „SOWA“

wyrobu laboratorjum przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

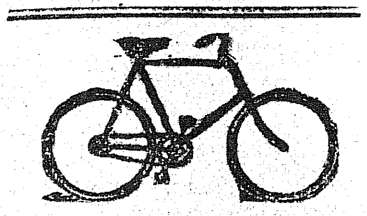

ROWERY
Zawadzkiego Kamińskiego
innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyć można
najtaniej i najdogodniej
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL“
Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu)
tel. 58 - 61.

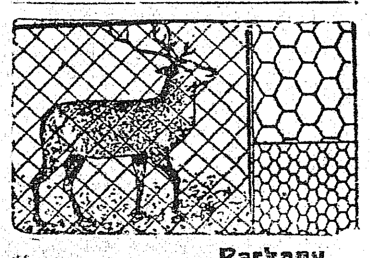

Druciane Parkany, Piecionki Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz“ do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

Uczelnia Praktycznej Handlowości Pawła Kina
Karola 8
przyjmuje zapisy na wszelkie Przedmioty handlowe i na język

Zarybek KARPI
przedaje majątek Sarnów poczta Aleksandrów k/Łodzi.

Baczność!
Wykonywam garnitury 50zł, palta 45 zł. własne dodatki Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Napiórkowskieg 5 front II piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenie zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.